Sowy między symbolem a biologią: interdyscyplinarna analiza ochrony i odpowiedzialności w kontekście Ghosts of the Night Chrisa Sperringa

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł analizuje rozbieżność między kulturowym symbolem sowy jako znaku mądrości a faktyczną degradacją jej siedlisk. Autor odwołuje się do ram Kunming-Montreal Global Biodiversity Framework, wskazując, że deklaratywna ochrona nie zawsze przekłada się na praktykę instytucjonalną. Kluczowym problemem jest zjawisko shifting baseline syndrome, gdzie kolejne pokolenia akceptują uboższą przyrodę jako normę. Tekst podkreśla rolę historii środowiskowej oraz konieczność synergii między wiedzą lokalną (obserwacje mieszkańców) a rygorystycznymi metodami naukowymi i monitoringiem akustycznym. Takie podejście pozwala na precyzyjne diagnozowanie przyczyn spadku liczebności populacji sów i przeciwdziałanie nieświadomej akceptacji utraty różnorodności biologicznej w krajobrazie.

The article analyzes the discrepancy between the cultural symbol of the owl as a sign of wisdom and the actual degradation of its habitats. The author refers to the Kunming-Montreal Global Biodiversity Framework, indicating that declarative protection does not always translate into institutional practice. A key problem is the shifting baseline syndrome phenomenon, where successive generations accept a depleted nature as the norm. The text emphasizes the role of environmental history and the necessity of synergy between local knowledge (resident observations) and rigorous scientific methods and acoustic monitoring. Such an approach allows for precise diagnosis of the causes of owl population decline and counteracts the unconscious acceptance of biodiversity loss in the landscape.

Artykuł stanowi interdyscyplinarną analizę relacji człowieka z sowami, stawiając tezę, że realna ochrona tych ptaków wymaga przejścia od powierzchownego sentymentalizmu i symboliki do etyki odpowiedzialności opartej na twardych danych biologicznych. Autor wskazuje na niebezpieczny rozdźwięk między kulturowym prestiżem sowy jako symbolu mądrości a materialnymi skutkami ludzkiej sprawczości, która prowadzi do degradacji siedlisk. Tekst analizuje problem 'przesuwających się punktów odniesienia' (shifting baseline syndrome) oraz podkreśla konieczność syntezy wiedzy lokalnej z rygorem naukowym i nowoczesną technologią, która powinna być narzędziem wspierającym, a nie zastępującym krytyczne rozumowanie biologiczne. Kluczowym postulatem jest uznanie autonomii sów jako dzikich organizmów oraz przyjęcie postawy poznawczej, w której mądrość definiowana jest nie jako posiadanie ostatecznych odpowiedzi, lecz jako zdolność do odpowiedzialnego współistnienia w obliczu niepewności. W ten sposób ochrona przyrody przestaje być jedynie kwestią administracyjną, a staje się sprawdzianem dojrzałości cywilizacyjnej człowieka.

SŁOWA KLUCZOWE

ochrona sów | interdyscyplinarna analiza | Ghosts of the Night Chrisa Sperringa | shifting baseline syndrome | odpowiedzialność epistemiczna | autonomia zwierząt dzikich | Umwelt Jakoba von Uexkülla | Kunming-Montreal Global Biodiversity Framework | asymetria poznawcza | polityczna wspólnota międzygatunkowa | monitoring akustyczny sów | relacja symbolika a biologia | zarządzanie dobrami wspólnymi | dobrostan organizmów pozaludzkich | historia środowiskowa

Symboliczny szacunek nie gwarantuje realnej ochrony

Międzynarodowe ramy ochrony zostały rozwinięte w Kunming-Montreal Global Biodiversity Framework, przyjętym w 2022 roku w ramach Konwencji o różnorodności biologicznej. Kluczowy jest tutaj cel czwarty, dotyczący pilnych działań mających powstrzymać wymieranie zagrożonych gatunków powodowane przez człowieka, ograniczać ryzyko ich zaniku oraz zachowywać zmienność genetyczną populacji. Ramy te obejmują również potrzebę właściwego zarządzania relacjami między ludźmi a dzikimi organizmami, aby ograniczać konflikty i tworzyć warunki do

współistnienia. Z perspektywy ochrony sów istotne jest, że cele te nie odnoszą się wyłącznie do rzadkich gatunków o bardzo niewielkiej liczebności. Zachowanie jakości siedlisk i zdolności adaptacyjnych populacji ma znaczenie również dla gatunków stosunkowo rozpowszechnionych, których sytuacja może ulec pogorszeniu pod wpływem zmian krajobrazowych.

Przyjęcie międzynarodowego celu nie gwarantuje jednak jego automatycznej realizacji. Skuteczność zależy od stworzenia odpowiednich instrumentów prawnych, finansowych i monitoringowych, a także od rzeczywistego ograniczania procesów powodujących utratę różnorodności biologicznej. Istotna staje się zatem relacja pomiędzy wartościami deklarowanymi przez społeczeństwo a materialnymi konsekwencjami jego codziennych praktyk. Sowa może pozostawać powszechnym symbolem mądrości, występować w herbach, znakach edukacyjnych i literaturze, a jednocześnie tracić siedliska wskutek gospodarczych decyzji podejmowanych przez społeczeństwo deklarujące dla niej szczególny szacunek. Z perspektywy socjologii moralności sytuację tę można rozpatrywać jako rozbieżność pomiędzy normą deklaratywną a praktyką instytucjonalną.

Nie oznacza to, że każda osoba wykorzystująca symbol sowy ponosi bezpośrednią odpowiedzialność za wszystkie procesy degradacji środowiska. Pokazuje to jednak, że symboliczny prestiż organizmu nie prowadzi automatycznie do ustanowienia skutecznych zasad jego ochrony. Społeczne znaczenie zwierzęcia może być podtrzymywane przez kulturę nawet wtedy, gdy jego rzeczywista obecność w lokalnym krajobrazie stopniowo zanika. W skrajnej sytuacji społeczeństwo mogłoby zachować bogatą ikonografię sowy, a równocześnie utracić populacje gatunków, których wizerunki utrwalało przez stulecia. Zjawisko to można pogłębić poprzez odwołanie się do koncepcji społecznego konstruowania pamięci przyrodniczej i problemu przesuwających się punktów odniesienia, określanego jako shifting baseline syndrome. W ekologii i naukach o środowisku pojęcie to odnosi się do sytuacji, w której kolejne pokolenia przyjmują stan przyrody znany z własnego doświadczenia za naturalny punkt odniesienia, nie uwzględniając pełnego zakresu wcześniejszych strat. Jeśli liczebność płomykówek stopniowo zmniejsza się przez kilka dziesięcioleci, młodsze pokolenie obserwatorów może uznawać ich rzadkie występowanie za zwykłą właściwość krajobrazu, podczas gdy starsze świadectwa dokumentują znacznie częstsze spotkania.

Indywidualna pamięć mieszkańców nie stanowi jednak wystarczającego źródła precyzyjnych danych demograficznych, gdyż może podlegać błędom i selektywnemu zapamiętywaniu zdarzeń. Dlatego kluczowe jest łączenie lokalnych relacji historycznych z niezależnymi materiałami, takimi jak dawne dane obrączkarskie, dokumentacja muzealna, archiwalne obserwacje i współczesne programy monitoringu. Historia środowiskowa staje się w tym ujęciu narzędziem przywracania szerszej perspektywy czasowej, której brak może prowadzić do nieświadomego akceptowania kolejnych etapów degradacji jako stanu naturalnego. W ochronie sów duże znaczenie ma wiedza

lokalna, rozwijana przez osoby regularnie obserwujące określony krajobraz. Rolnicy, leśnicy, właściciele gospodarstw i mieszkańcy wsi mogą posiadać informacje dotyczące historycznej obecności stanowisk lęgowych, zmian liczebności gryzoni i sposobu reagowania ptaków na określone warunki pogodowe.

Współczesne metody naukowe umożliwiają integrowanie takich obserwacji z danymi uzyskiwanymi przez systematyczne badania, lecz wymagają odróżnienia wiedzy empirycznej od interpretacji przyczynowych niepoddanych weryfikacji. Osoba posiadająca wieloletnie doświadczenie terenowe może trafnie rozpoznawać sezonową aktywność płomykówek, a jednocześnie błędnie przypisywać spadek ich liczebności jednemu czynnikowi, gdy w rzeczywistości współwystępuje kilka procesów.

Nie jest to argument za pomijaniem wiedzy lokalnej, lecz wskazanie na potrzebę łączenia jej z metodami naukowymi. Taki model współpracy pozwala zachować doświadczenie praktyczne, a zarazem zwiększać precyzję wnioskowania i ograniczać wpływ indywidualnych przekonań na ocenę rzeczywistych przyczyn zmian ekologicznych. W kontekście teorii wiedzy istotny staje się także problem zaufania do instytucji naukowych i ochronnych.

Skuteczna realizacja programów zachowywania siedlisk może wymagać od właścicieli gruntów podejmowania działań, których biologiczne korzyści nie są bezpośrednio widoczne w krótkim okresie. Utrzymywanie odpowiedniej struktury terenów trawiastych może zwiększać dostępność pokarmu dla sów dopiero po odtworzeniu populacji drobnych ssaków, a zabezpieczenie infrastruktury może prowadzić do ograniczenia śmiertelności, którego wykrycie wymaga kilku sezonów monitoringu.

Odpowiedzialność epistemiczna i sprawiedliwość w zarządzaniu dobrami wspólnymi

W tych warunkach kluczowa staje się wiarygodność instytucji formułujących zalecenia oraz uczciwość w komunikowaniu niepewności. Nie wolno przedstawiać każdego działania jako gwarantowanego sukcesu, gdyż rozbieżność między deklarowanym a rzeczywistym rezultatem może prowadzić do utraty zaufania społecznego. Właściwa komunikacja powinna zatem obejmować zarówno przedstawienie przesłanek naukowych, jak i określenie sposobu późniejszej weryfikacji efektów. Odpowiedzialność epistemiczna stanowi jeden z warunków odpowiedzialności ekologicznej, ponieważ decyzje dotyczące przyrody zależą od jakości informacji, którym uczestnicy życia społecznego są gotowi zaufać. Należy pamiętać, że współczesne społeczeństwa podejmują działania ochronne w obliczu rzeczywistego konfliktu celów publicznych. Produkcja żywności,

rozwój infrastruktury, bezpieczeństwo energetyczne, ochrona zabytków czy dostęp do przestrzeni rekreacyjnej mogą wymagać gospodarowania terenami wykorzystywanymi również przez dzikie zwierzęta.

Z perspektywy filozofii politycznej nie istnieje automatyczne rozwiązanie takich kolizji poprzez przyjęcie jednego nadrzędnego hasła. Konieczne pozostaje rozpoznanie charakteru poszczególnych interesów, stopnia nieodwracalności szkód oraz możliwości zastosowania rozwiązań alternatywnych. Istotne jest również to, że koszty ochrony mogą być rozłożone społecznie nierównomiernie, a osoby ponoszące bezpośrednie ograniczenia nie zawsze czerpią proporcjonalne korzyści z zachowania różnorodności biologicznej. Właściwa polityka powinna więc uwzględniać nie tylko skuteczność ekologicznych instrumentów, lecz także sprawiedliwość ich wdrażania i odpowiedni podział odpowiedzialności między podmiotami. Ochrona sów staje się w ten sposób elementem szerszego problemu organizacji dobra wspólnego, w którym przyroda nie jest ani wyłącznie przedmiotem prywatnej eksploatacji, ani abstrakcyjną wartością oderwaną od społecznych warunków ludzkiego życia.

Autonomia sów jako fundament etycznej ochrony

Odrębny wymiar sporu otwiera koncepcja politycznej wspólnoty międzygatunkowej, rozwinięta przez Sue Donaldson i Willa Kymlickę w książce „Zoopolis: A Political Theory of Animal Rights” z 2011 roku. Autorzy proponują rozróżnienie relacji człowieka ze zwierzętami udomowionymi, dzikimi oraz organizmami funkcjonującymi w przestrzeni współdzielonej z ludźmi bez pełnego udomowienia. W ich ujęciu zwierzęta dzikie można rozpatrywać przez analogię do wspólnot posiadających własną autonomię, wobec których człowiek powinien zachowywać obowiązki nieingerencji i poszanowania warunków samodzielnego funkcjonowania.

Warto przeanalizować zastosowanie tej koncepcji w odniesieniu do sów zamieszkujących krajobraz rolniczy i miejski. Płomykówka gniazdująca w stodole pozostaje dzikim organizmem, choć jej reprodukcja może być ściśle związana z ludzką architekturą. Z kolei puszczyk funkcjonujący w miejskim parku zachowuje autonomiczne zachowania łowieckie, lecz wykorzystuje przestrzeń podlegającą stałemu zarządzaniu administracyjnemu. Takie przykłady dowodzą, że proste przeciwstawienie zwierząt dzikich i udomowionych nie wyczerpuje złożoności realnych relacji międzygatunkowych.

Nie chodzi tutaj o dosłowne przyznawanie sowom ludzkiego obywatelstwa ani o teorię o statusie obowiązującego prawa. Jest to filozoficzna propozycja rozszerzenia języka sprawiedliwości na relacje między ludźmi i innymi organizmami, której konsekwencje pozostają przedmiotem sporu. Z

perspektywy tej koncepcji kluczowe jest, że ochrona dzikich zwierząt nie musi polegać na podporządkowywaniu ich życia nieustannej opiece człowieka. Właściwe traktowanie sowy może zatem oznaczać zapewnienie jej możliwości samodzielnego polowania, wyboru miejsc odpoczynku, przemieszczania się i reprodukcji bez zbędnych ograniczeń.

Dobrostan nie zostaje tu utożsamiony z eliminowaniem każdej trudności naturalnego życia, a autonomia organizmu nie oznacza całkowitej niezależności od środowiska i innych istot. Istotne staje się rozróżnienie między opieką umożliwiającą samodzielność a taką, która prowadzi do niepotrzebnego podporządkowania. Sztuczna skrzynka lęgowa może zwiększać możliwości reprodukcji dzikiej płomykówki bez zmiany jej podstawowego sposobu życia, podczas gdy długotrwałe przetrzymywanie zdrowego ptaka w niewoli ogranicza zdolność wykonywania biologicznie istotnych zachowań. Nie oznacza to, że każda forma przetrzymywania zwierzęcia jest bezzasadna – mogą istnieć okoliczności związane z rehabilitacją, ochroną gatunków lub badaniami naukowymi. Wymaga to jednak rzetelnego uzasadnienia i oceny proporcjonalności działania względem jego rzeczywistych konsekwencji.

Technologia jako narzędzie, a nie substytut rozumowania biologicznego

W tym miejscu ujawnia się napięcie pomiędzy współczesnymi możliwościami technicznymi człowieka a ograniczeniami jego wiedzy o systemach ekologicznych. Rozwój telemetrii satelitarnej, rejestratorów akustycznych, systemów rozpoznawania obrazów i algorytmów sztucznej inteligencji pozwala gromadzić informacje o zachowaniach sów z dokładnością niedostępną wcześniejszym pokoleniom badaczy. Większa liczba danych nie prowadzi jednak automatycznie do pełnego zrozumienia przyczyn obserwowanych procesów. System rejestrujący przemieszczanie się ptaka może dokumentować jego obecność w określonym miejscu, lecz nie musi ujawniać, czy zwierzę wybrało je ze względu na dostępność pokarmu, unikanie zagrożenia, wcześniejsze doświadczenie czy konkurencję z innymi organizmami. Właściwe wyjaśnienie wymaga budowania i testowania modeli przyczynowych, których prawomocność nie wynika z samej objętości danych.

Rozwój automatyzacji może zwiększać skalę monitoringu, a zarazem generować nowe problemy związane z błędami klasyfikacji, niewłaściwym wykorzystywaniem wyników czy nadmierną ingerencją w środowisko. Odpowiedzialność technologiczna wymaga więc równoległego rozwoju metod badawczych i zasad kontrolowania ich konsekwencji. Z perspektywy teorii nauki rozwój modeli komputerowych nie eliminuje problemu interpretowania biologicznego znaczenia danych.

Algorytm może z dużą dokładnością klasyfikować głosy puszczyków, ale sama poprawność rozpoznania nie stanowi pełnego wyjaśnienia funkcji wokalizacji w relacjach terytorialnych i reprodukcyjnych. Model może przewidywać prawdopodobieństwo zasiedlenia określonej skrzynki, lecz nie musi umożliwiać jednoznacznego ustalenia, które z właściwości jej otoczenia rzeczywiście powodują wybór stanowiska. Kluczowe staje się tu rozróżnienie między predykcją a wyjaśnieniem, gdyż ich związek nie zawsze jest prosty. Model o wysokiej skuteczności przewidywania może wykorzystywać zmienne korelujące z przyczynami biologicznymi, nie ujawniając ich rzeczywistego mechanizmu. Dlatego szczegółowa wiedza terenowa i odpowiednio zaprojektowane badania eksperymentalne pozostają niezbędne również w dobie rozwoju sztucznej inteligencji. Z punktu widzenia filozofii nauki technologia powinna być traktowana jako instrument rozszerzający możliwości badacza, a nie jako substytutu krytycznego rozumowania, którego zadaniem jest odróżnianie obserwacji i hipotezy od przyczynowego wyjaśnienia.

Rozdźwięk między symboliką a realną ochroną

W perspektywie antropologicznej kluczowe jest rozpoznanie, że sposób traktowania sów może wskazywać na charakter ludzkiego stosunku do przyrody, lecz nie powinien być automatycznie utożsamiany z moralną jakością całej cywilizacji. Społeczność przypisująca sowom pozytywne znaczenie symboliczne może jednocześnie doprowadzać do degradacji ich siedlisk, podczas gdy inna, wierząca w złowrogie znaki, może w praktyce ograniczać ingerencję w miejsca występowania tych ptaków. Wartość kulturowych deklaracji należy zatem odróżnić od rzeczywistych praktyk społecznych. Antropologia, socjologia i historia religii wyjaśniają, dlaczego dany organizm staje się przedmiotem czci, obawy lub obojętności, jednak jego sytuacja ekologiczna zależy przede wszystkim od warunków materialnych, technologii i instytucji. Naukowa ochrona przyrody może współpracować z różnorodnymi tradycjami kulturowymi bez konieczności uznawania wszystkich ich interpretacji za empirycznie prawdziwe. Właściwe porozumienie wymaga rozpoznania wspólnego celu praktycznego i szacunku dla uczestników dialogu, lecz nie może prowadzić do rezygnacji z rzetelnej oceny skuteczności podejmowanych działań.

Dzieje symboliki sowy, przedstawione we wcześniejszych częściach opracowania, zyskują dzięki temu znaczenie wykraczające poza historię sztuki i religii. Ateńska pójdźka związana z Ateną, rzymski nocny ptak będący znakiem zagrożenia, biblijna sowa pustkowia, bengalski towarzysz Lakszmi, ajnuski puchacz opiekuńczy i mezoamerykański posłaniec świata podziemnego reprezentują odmienne sposoby nadawania znaczenia organizmowi o szczególnych właściwościach sensorycznych i ekologicznych. Różnice te dowodzą, że ludzkie wyobrażenia o przyrodzie są historycznie uwarunkowane, a ten sam gatunek może funkcjonować w różnych systemach wartości.

Jednocześnie współczesna nauka pozwala ustalić właściwości niezależne od symboliki, takie jak mechanizmy lotu, struktura narządów zmysłów czy zależności troficzne. W tym miejscu ujawnia się wartość interdyscyplinarnego podejścia: pozwala ono rozumieć kulturę bez zastępowania jej zoologią oraz poznawać przyrodę bez podporządkowywania faktów biologicznych dowolnym wyobrażeniom. Nie oznacza to całkowitego rozdzielenia obu porządków, gdyż rzeczywiste cechy zwierzęcia kształtują symbole, a wyobrażenia kulturowe wpływają na sposób jego traktowania. Kluczową konsekwencją tej refleksji pozostaje rozpoznanie epistemicznego znaczenia odmienności międzygatunkowej.

Asymetria poznawcza i etyka odpowiedzialności za świat sów

Człowiek może precyzyjnie opisywać właściwości wzroku i słuchu płomykówki, lecz nie posiada bezpośredniego dostępu do pełni jej subiektywnego doświadczenia. Może rekonstruować przebieg polowania na podstawie nagrań, telemetrii czy eksperymentów, ale nie oznacza to, że jego własna percepcja utożsamia się z percepcją badanego organizmu. Tu kluczowa staje się koncepcja Umwelt Jakoba von Uexkülla, która pozwala dostrzec świat organizmu w relacji do jego właściwości sensorycznych i możliwości działania. Dla płomykówki nocna łąka nie jest jedynie przestrzenią o ograniczonej widoczności; to obszar o konkretnej strukturze informacji akustycznych, nierozerwalnie związanych ze sposobem jej polowania. Dla człowieka ta sama przestrzeń może być przede wszystkim krajobrazem estetycznym lub terenem użytkowania gospodarczego.

Nie oznacza to istnienia dwóch całkowicie niezależnych światów fizycznych, lecz fakt, że wspólną rzeczywistość poznają organizmy o odmiennych możliwościach i potrzebach biologicznych. Ta różnica stanowi podstawę filozoficznego uznania, że człowiek nie jest jedyną miarą sposobów uczestniczenia w świecie. Zagadnienie to rzutuje również na rozumienie obiektywności naukowej. Współczesna nauka nie buduje wiarygodności na całkowitym uniezależnieniu badacza od ludzkich właściwości poznawczych, lecz na rozwijaniu procedur kontrolujących ograniczenia percepcji i interpretacji. Rejestratorzy akustyczne, kamery termowizyjne, badania genetyczne czy modele statystyczne pozwalają rozpoznawać procesy niedostępne ludzkim zmysłom, choć wyniki tych narzędzi zawsze wymagają uzasadnienia i oceny błędów. Wiedza naukowa jest zatem jednocześnie ograniczona i zdolna do rozwoju. Ograniczona, gdyż nie dostarcza ostatecznej reprezentacji wszystkich właściwości rzeczywistości; zdolna do rozwoju, ponieważ nowe metody korygują wcześniejsze przekonania i zwiększają dokładność wyjaśnień.

W odniesieniu do sów warto zauważyć, że ich wyjątkowa biologia przez stulecia karmiła wyobrażenia o tajemnicy i nadprzyrodzonej wiedzy, podczas gdy współczesna neurobiologia wyjaśnia te zjawiska bez odwoływania się do nadnaturalnych przyczyn. Nie eliminuje to jednak pytań filozoficznych, gdyż problemy świadomości, wartości i znaczenia życia pozostają częściowo odrębne od opisów neuronalnych. W kontekście filozofii człowieka kluczowy staje się zatem problem odpowiedzialności wynikającej z asymetrii poznawczej i technologicznej.

Człowiek może przekształcać siedliska, regulować stosowanie substancji chemicznych, budować infrastrukturę i projektować systemy ochronne, podczas gdy sowa nie ma możliwości uczestniczenia w ludzkich procedurach decyzyjnych. Nie czyni to organizmu pozaludzkiego biernym przedmiotem oddziaływań – sowa reaguje na zmiany środowiskowe, dokonuje wyborów behawioralnych i walczy o przeżycie. Jednak zakres jej wpływu na antropogeniczne warunki funkcjonowania pozostaje zasadniczo odmienny od możliwości instytucjonalnych człowieka. Odpowiedzialność nie może więc opierać się na wzajemności w takim sensie, jak ma to miejsce w relacjach między uczestnikami ludzkiej wspólnoty politycznej. Można natomiast uznać, że podmiot o większej sprawczości powinien uwzględniać konsekwencje swoich decyzji dla organizmów, których interesy nie mogą zostać bezpośrednio przedstawione w procedurze społecznej. Ochrona przyrody staje się wówczas problemem reprezentowania wartości i interesów istot nieuczestniczących w ludzkim systemie politycznym. Istotne jest przy tym odróżnienie reprezentowania interesów organizmu od przypisywania mu kategorii właściwych wyłącznie ludzkiemu życiu społecznemu.

Ochrona oparta na realnych potrzebach biologicznych

Sowa nie musi posiadać świadomie formułowanej koncepcji prawnej własnego terytorium, aby utrata odpowiedniego żerowiska pogarszała jej warunki życia. Nie musi rozumieć administracyjnych procedur planowania przestrzennego, by decyzja o wycięciu drzewa nie doprowadziła do utraty jej stanowiska reprodukcyjnego.

Podobnie nie musi posługiwać się ludzką koncepcją przyszłości, aby jej aktualne zachowanie było powiązane z procesami biologicznymi wpływającymi na reprodukcję w kolejnych sezonach. Etyczne uzasadnienie ochrony może zatem opierać się na wiedzy o rzeczywistych interesach biologicznych organizmu, bez konieczności przypisywania mu pojęć i wartości, których istnienia nie potwierdzono. Nie oznacza to, że wszystkie interesy można wyprowadzić wyłącznie z mechanizmów przeżywalności i reprodukcji; współczesna nauka o dobrostanie zwierząt wskazuje bowiem na znaczenie doświadczeń indywidualnych, możliwości wykonywania gatunkowo właściwych

zachowań oraz odpowiedniego stanu fizjologicznego. Synteza tych podejść pozwala sformułować koncepcję odpowiedzialnego współistnienia, która nie podporządkowuje ochrony sów ani czystemu sentymentalizmowi, ani bezwarunkowemu kultowi naturalnej selekcji, ani wyłącznie ekonomicznemu rachunkowi użyteczności. Właściwe podejście powinno opierać się na rzetelnym rozpoznaniu biologii gatunku, uwzględnianiu dobrostanu jednostek, zachowaniu procesów ekologicznych i trafnej ocenie skutków antropogenicznych działań. Przy tym poszczególne cele mogą wymagać odmiennych interwencji w zależności od sytuacji.

Ochrona płomykówki w intensywnie użytkowanym krajobrazie rolniczym może wymagać zwiększenia powierzchni żerowisk i zabezpieczenia niebezpiecznych dróg. Zachowanie włochatki w lasach borealnych zależy natomiast od trwałości naturalnych dziupli i funkcjonowania zespołów drobnych ssaków, podczas gdy w przypadku puchacza kluczowe staje się chronienie stanowisk lęgowych, ograniczanie niepokojenia i zarządzanie konfliktami dotyczącymi jego statusu ekologicznego. Nie istnieje więc jeden praktyczny wzorzec ochrony, który można by zastosować do wszystkich gatunków i środowisk bez uwzględnienia ich rzeczywistych ograniczeń biologicznych.

Odpowiedzialność oparta na uznaniu niepewności

Z perspektywy filozofii nauki najbardziej odpowiedzialna forma działania nie musi wynikać z przekonania o pełnej wiedzy człowieka na temat przyrody. Przeciwnie, może opierać się na uznaniu niepewności i gotowości do systematycznego korygowania przyjętych rozwiązań. W tym punkcie spotykają się Peirce'owski fallibilizm, pragmatyczna teoria badań i współczesne zarządzanie adaptacyjne.

Hipoteza dotycząca przyczyny spadku liczebności sów powinna prowadzić do konkretnych przewidywań, których poprawność weryfikuje się na podstawie danych terenowych. Jeśli wyniki interwencji odbiegają od oczekiwań, właściwą odpowiedzią nie jest automatyczne podtrzymywanie wcześniejszego stanowiska, lecz analiza alternatywnych mechanizmów i modyfikacja działań. Niepowodzenie projektu ochronnego może mieć wartość poznawczą, o ile zostało odpowiednio udokumentowane i pozwala uniknąć podobnych błędów w przyszłości. Naukowa ochrona przyrody jest zatem procesem uczenia się, w którym skuteczność zależy od jakości wiedzy oraz zdolności instytucji do jej odpowiedzialnego wykorzystywania. Taka perspektywa nadaje nowy sens heglowskiej metaforze sowy Minerwy.

Filozoficzna refleksja często pojawia się po zakończeniu pewnego etapu dziejów, gdy jego konsekwencje stają się dostatecznie widoczne; wiedza uzyskana dzięki retrospekcji może jednak aktywnie uczestniczyć w kształtowaniu przyszłych działań. W odniesieniu do środowiska

przyrodniczego należy zauważyć, że wiele historycznych decyzji gospodarczych podejmowano bez dostatecznej znajomości ich długoterminowych skutków ekologicznych. Współczesna nauka pozwala rozpoznawać część tych konsekwencji, choć nie może cofnąć wszystkich procesów prowadzących do degradacji siedlisk i utraty populacji. Może natomiast dostarczać przesłanek do ograniczania przyszłych zagrożeń i odtwarzania zniszczonych funkcji ekologicznych. Filozoficzna mądrość nie polega więc wyłącznie na wyjaśnianiu przeszłości, lecz na odpowiedzialnym wykorzystywaniu doświadczenia, by nie powtarzać rozpoznanych błędów. Nie oznacza to jednak możliwości całkowitego przewidywania przyszłości – złożoność systemów ekologicznych zawsze pozostawia zakres niepewności, którego uwzględnienie jest warunkiem racjonalnego działania.

Sowa jako punkt styku nauki i kultury

Sowa stanowi niezwykle wartościowy przykład organizmu, który pozwala zintegrować wiele wątków naukowych i filozoficznych. Jej ewolucja ujawnia historyczny charakter biologicznych przystosowań oraz obnaża ograniczenia wyjaśnień opartych na prostym przekonaniu o doskonałości natury. Anatomia i fizjologia ukazują współdziałanie struktur, których funkcjonalność wynika z precyzyjnego dopasowania wielu elementów, podczas gdy neurobiologia zmysłów pozwala zrozumieć mechanizmy tworzenia reprezentacji środowiska i ich modyfikowania pod wpływem doświadczenia. Z kolei aerodynamika lotu wskazuje na kluczowe znaczenie mikrostruktury materiałów biologicznych w relacji do fizycznych właściwości przepływu powietrza.

Ekologia drapieżnictwa dowodzi natomiast, że organizm nie jest samowystarczalną jednostką, lecz uczestnikiem złożonych procesów zależnych od innych gatunków i warunków środowiskowych. Każda z tych dziedzin dostarcza fragmentu obrazu rzeczywistości, jednak żadna z nich nie wyczerpuje pytań o znaczenie życia zwierzęcia i odpowiedzialność człowieka za jego przyszłość. Równolegle dzieje ludzkich wierzeń i symboli ujawniają, że poznawanie przyrody nigdy nie było procesem całkowicie oderwanym od społecznych wartości. Sowa w kulturze greckiej mogła reprezentować rozum i wspólnotę polityczną, w tradycjach rzymskich być znakiem nieszczęścia, w tekstach biblijnych współtworzyć obraz pustkowia, a w kulturach pozaeuropejskich pełnić funkcje związane z ochroną, bogactwem czy relacjami z zaświatami.

Taka różnorodność nie świadczy o istnieniu jednego, ukrytego znaczenia zwierzęcia, lecz o zdolności człowieka do tworzenia odmiennych systemów interpretacyjnych na podstawie kontaktu z podobnymi zjawiskami biologicznymi. Warto zauważyć, że współczesny rozwój nauki nie doprowadził do całkowitego zaniku tych symboli; zmienił jedynie możliwości ich krytycznej analizy, pozwalając odróżnić rzeczywiste właściwości organizmów od znaczeń zakorzenionych w tradycjach

kulturowych. Dzięki temu literatura i mitologia pozostają ważnymi przedmiotami badań, nie zastępując przy tym empirycznych wyjaśnień biologicznych. W perspektywie historycznej doniosły jest fakt, że człowiek stopniowo przechodził od interpretowania sów jako znaków odnoszących się do własnego losu ku rozpoznawaniu ich jako istot posiadających własną historię ewolucyjną, wymagania siedliskowe i możliwości poznawcze. Nie oznacza to jednak, że dawne tradycje traktowały sowy wyłącznie instrumentalnie, ani że współczesne społeczeństwa całkowicie przezwyciężyły antropocentryzm. Przeciwnie – historia religii dostarcza licznych przykładów przypisywania zwierzętom szczególnego statusu w relacjach duchowych, podczas gdy nowoczesna gospodarka potrafi traktować ich siedliska jako zasób podporządkowany krótkoterminowej efektywności produkcyjnej.

Etyka współistnienia oparta na wartości biologicznej a nie symbolice

Zmiana dotyczy więc przede wszystkim dostępnych narzędzi poznawczych i instytucjonalnych możliwości działania, a nie prostego przejścia od moralnej obojętności ku powszechnej odpowiedzialności. Historia wiedzy o sowach jest zarazem historią niespójności ludzkiego stosunku do przyrody – człowiek potrafi uznawać symboliczną wartość gatunku, jednocześnie podejmując działania prowadzące do jego materialnej degradacji. Skuteczna ochrona sów nie wymaga zatem przypisywania im nadprzyrodzonych właściwości, moralnej doskonałości ani intelektualnej przewagi nad innymi organizmami. Jej uzasadnienie może wynikać z rozpoznania rzeczywistego znaczenia biologicznego ich istnienia, zdolności do odczuwania dobrostanu i cierpienia, wartości procesów ekologicznych oraz odpowiedzialności człowieka za zagrożenia wywołane jego działalnością.

Nie oznacza to, że wszystkie te argumenty mają identyczną strukturę lub że każdy z nich wystarczy do rozstrzygnięcia konkretnego konfliktu moralnego. Ich łączne uwzględnienie tworzy jednak silniejszą podstawę etyczną niż odwoływanie się wyłącznie do atrakcyjności gatunku czy użyteczności gospodarczej nocnych drapieżników. Odpowiedzialne współistnienie wymaga ochrony także organizmów mniej rozpoznawalnych, których znaczenie ekologiczne jest równie rzeczywiste, choć nie zostało utrwalone w bogatej historii symbolicznej. Z perspektywy aksjologii kluczowe staje się uznanie, że wartość życia nie musi być proporcjonalna do intensywności ludzkiego zainteresowania wyglądem, głosem czy historią kulturową danego stworzenia. Sowa może wzbudzać podziw dzięki ogromnym oczom, cichej mechanice lotu i charakterystycznej sylwetce, ale

jej ochrona nie powinna opierać się wyłącznie na estetycznym wyróżnieniu spośród innych gatunków.

Norniki stanowiące jej podstawowe pożywienie również uczestniczą w złożonych procesach biologicznych i mają własne interesy związane z unikaniem cierpienia oraz realizowaniem właściwych im sposobów życia. Podobnie bezkręgowce wykorzystywane przez pójdźki posiadają znaczenie ekologiczne wykraczające poza funkcję pokarmu. Etyka współistnienia nie powinna zatem prowadzić do tworzenia nowej hierarchii, w której gatunki uznawane za szlachetne lub inteligentne zyskują pełnię ochrony kosztem organizmów mniej atrakcyjnych kulturowo. Bardziej uzasadnione jest rozpoznanie wielości form życia i różnic w ich potrzebach, przy jednoczesnym uwzględnieniu konfliktów wpisanych w funkcjonowanie ekosystemów. Ostatecznie dojrzała postawa poznawcza wobec sów wymaga połączenia intelektualnej ciekawości z odpowiedzialnością za skutki wykorzystania zdobytej wiedzy. Badacz powinien dążyć do dokładniejszego rozpoznawania mechanizmów zachowania, uwzględniając dobrostan organizmów uczestniczących w eksperymentach. Zarządca środowiska powinien wykorzystywać wyniki badań ekologicznych do projektowania działań ochronnych, zachowując gotowość do korygowania metod o niepotwierdzonej skuteczności. Twórca polityki publicznej zaś winien uwzględniać zarówno prawne obowiązki ochronne, jak i rzeczywiste koszty oraz konsekwencje społeczno-gospodarcze podejmowanych decyzji.

Mądrość jako synteza wiedzy i pokory

Uczestnik kultury może nadal rozpoznawać w sowie symbol mądrości i tajemnicy, o ile zachowuje świadomość różnicy między poetyckim obrazem zwierzęcia a jego rzeczywistą egzystencją biologiczną. Poznanie nie jest tu wyłącznie procesem gromadzenia informacji, lecz współuczestniczy w kształtowaniu relacji człowieka z innymi istotami. Cała przedstawiona historia prowadzi zatem do szczególnego rozumienia mądrości, której symbolem od starożytności pozostaje sowa.

Nie musi ona oznaczać posiadania ostatecznych odpowiedzi na pytania dotyczące natury, świadomości i moralności. Może natomiast polegać na zdolności odróżniania wiedzy od przekonania, faktu od interpretacji, normy od opisu oraz odpowiedzialnego działania od nieuzasadnionego przekonania o pełnej kontroli nad rzeczywistością. Takie podejście pozwala zachować szacunek dla złożoności przyrody bez rezygnowania z naukowego wyjaśniania jej mechanizmów. Człowiek może analizować ewolucyjne uwarunkowania lotu sowy, strukturę jej neuronalnych reprezentacji przestrzeni czy procesy ekologiczne decydujące o sukcesie

reprodukcyjnym, a jednocześnie mieć świadomość, że jego poznanie pozostaje częściowe i historycznie uwarunkowane. Kluczowe jest jednak to, aby uznanie granic wiedzy nie prowadziło do bezczynności; niepewność jest bowiem nieusuwalną cechą wielu decyzji ekologicznych, a odpowiedzialność wymaga działania nawet w warunkach niepełnych informacji. W tym świetle dzieje sowy okazują się również dziejami ludzkiego rozumu, który przez tysiąclecia próbował zrozumieć świat niedostępny jego bezpośrednim zmysłom.

Starożytny obserwator dostrzegał ptaka pojawiającego się o zmierzchu i nadawał mu znaczenie związane z bóstwami oraz ludzkim losem. Poeta przekształcał jego głos w obraz moralnego zagrożenia albo melancholijnej obecności nocnego świata, zaś filozof wykorzystywał jego sylwetkę do przedstawienia problemu czasu, historii i refleksyjnego poznania. Przyrodnik rozwijał klasyfikacje, badał anatomię i rekonstruował zależności między organizmem a środowiskiem. Współczesny neurobiolog analizuje mechanizmy lokalizacji zdobyczy na podstawie subtelnych różnic w sygnałach akustycznych, a ekolog bada konsekwencje zmian krajobrazu, klimatu i dostępności pokarmu. Nie są to jednak niezależne historie – każda z nich obrazuje inny etap ludzkich prób porządkowania doświadczenia i tworzenia coraz bardziej uzasadnionych wyjaśnień rzeczywistości. Szczególną wartością tego procesu pozostaje zdolność do rozpoznawania własnych błędów. Dawne przekonania o nadprzyrodzonej mocy nocnych ptaków mogą dziś służyć jako element historii religii i kultury, lecz nie powinny być powtarzane jako empiryczne wyjaśnienia biologiczne.

Współczesne modele ekologiczne również wymagają korekty w obliczu nowych danych dotyczących dynamiki populacji i skutków antropogenicznych. Poznanie naukowe nie polega bowiem na bezwzględnym utrwalaniu raz przyjętych teorii, lecz na tworzeniu warunków do ich systematycznego doskonalenia. Nie oznacza to jednak całkowitego relatywizmu; poszczególne twierdzenia mają różny stopień uzasadnienia, a wiele mechanizmów zostało potwierdzonych w niezależnych badaniach. Istotne jest zachowanie proporcji między uzasadnioną pewnością a gotowością do korekty, co pozwala rozwijać wiedzę bez zastępowania naukowego rozumowania dowolną interpretacją. Historia badań nad sowami staje się przykładem ogólniejszego procesu, w którym ludzkość uczy się nie tylko poznawać świat, ale i krytycznie oceniać własne metody poznawcze.

Najgłębszy wymiar tej refleksji dotyczy miejsca człowieka w rzeczywistości biologicznej. Homo sapiens pozostaje jednym z gatunków powstałych w procesie ewolucji, lecz uzyskał szczególne możliwości technologiczne i instytucjonalne, które pozwalają mu przekształcać środowisko na skalę niedostępną innym organizmom. Ta odmienność nie daje jednak automatycznego moralnego uprawnienia do nieograniczonego podporządkowywania przyrody własnym celom. Stanowi raczej

podstawę obowiązku bardziej starannego rozpoznawania skutków swoich działań, gdyż zwiększona sprawczość niesie ze sobą większe ryzyko powodowania trwałych szkód.

Dojrzałość poznawcza jako odpowiedzialne współistnienie

W tym ujęciu odpowiedzialność cywilizacyjna nie wymaga rezygnacji z rozwoju nauki, technologii czy gospodarki, lecz powinna prowadzić do ich właściwego kształtowania. Ochrona żerowisk i stanowisk lęgowych, ograniczanie toksycznych ekspozycji oraz zabezpieczanie infrastruktury nie są działaniami wymierzonymi przeciwko cywilizacji. Stanowią raczej przejaw dojrzewania jej zdolności do wykorzystywania wiedzy w sposób uwzględniający rzeczywiste uwarunkowania życia biologicznego. W perspektywie ostatecznej sowa pozostaje więc jednocześnie organizmem, uczestnikiem ekosystemu, przedmiotem badań naukowych i jednym z najtrwalszych zwierzęcych symboli ludzkiej kultury.

Żaden z tych wymiarów nie wyczerpuje w pełni znaczenia jej obecności w świecie. Biologia wyjaśnia mechanizmy funkcjonowania sowy, ekologia rozpoznaje jej relacje z innymi organizmami, antropologia bada historyczne sposoby nadawania jej znaczeń, a filozofia analizuje granice poznania i podstawy moralnej odpowiedzialności. Z kolei nauki prawne oraz społeczne umożliwiają projektowanie instytucji chroniących warunki dalszego istnienia dzikich populacji. W takiej integracji ujawnia się najpełniejszy sens interdyscyplinarności, która nie polega na mechanicznym zestawianiu nazw dyscyplin, lecz na wykorzystywaniu ich odmiennych metod do rozpoznawania złożonego przedmiotu, którego nie sposób wyjaśnić przez jedną kategorię poznawczą.

Ostateczne znaczenie sowy jako symbolu mądrości można zatem odczytać nie poprzez przypisywanie jej nadprzyrodzonego dostępu do prawdy, lecz przez refleksję nad samą strukturą ludzkiego poznania. Przez tysiąclecia człowiek próbował zrozumieć istotę zdolną do sprawnego działania w ciemności; jej rzeczywiste właściwości biologiczne stały się punktem wyjścia do tworzenia mitów, metafor i teorii. Współczesna nauka pozwala rozpoznawać coraz więcej mechanizmów stojących za tymi cechami, ale nie zwalnia to z obowiązku namysłu nad sposobem wykorzystywania zdobytej wiedzy. Dojrzałość poznawcza powinna zatem obejmować zarówno zdolność precyzyjnego wyjaśniania rzeczywistości, jak i gotowość uznania wartości istniejących poza bezpośrednim obszarem ludzkich interesów. Nie istnieje bowiem konieczny związek pomiędzy rosnącą techniczną sprawczością a moralną odpowiedzialnością, jeśli ta ostatnia nie zostaje świadomie rozwijana przez instytucje, kulturę i refleksję filozoficzną.

Historia sów w przyrodzie i ludzkiej cywilizacji nie kończy się wraz z wyjaśnieniem ich anatomii, odczytaniem dawnych wierzeń czy rozpoznaniem zagrożeń dla współczesnych populacji. Pozostaje otwartym procesem poznawania i podejmowania decyzji, w którym człowiek może wykorzystywać własną sprawczość zarówno do pogłębiania degradacji środowiska, jak i do zachowywania warunków umożliwiających dalsze funkcjonowanie dzikiego życia.

Tutaj spotykają się refleksje Pliniusza, Szekspira, Thoreau, Hegla, Peirce'a, Uexkülla, Leopolda, Jonasa i współczesnych badaczy świadomości zwierząt, choć ich teorie pozostają historycznie i metodologicznie odmienne. Każda z nich pozwala dostrzec inny wymiar relacji pomiędzy człowiekiem a rzeczywistością, której nie stworzył i której nigdy nie pozna w sposób całkowicie wyczerpujący. Najważniejszą konsekwencją tej świadomości nie powinna być rezygnacja z poznawania, lecz doskonalenie zdolności do odpowiedzialnego działania na podstawie wiedzy dostępnej w określonym momencie historycznym. Końcową myśl całego opracowania autor osadza zatem w napięciu pomiędzy światłem wiedzy a nieusuwalną obecnością tego, co jeszcze niepoznane.

Sowa, której oczy, słuch i aparat lotny stanowią rezultat milionów lat ewolucyjnej historii, nie posiada ludzkiej filozofii, a jednak jej istnienie przez tysiąclecia uczestniczyło w rozwoju ludzkiej refleksji nad wiedzą, śmiercią i transcendencją. Człowiek, który potrafi wyjaśnić znaczną część biologicznych mechanizmów jej życia, nie uzyskuje przez to nieograniczonego prawa do podporządkowywania jej istnienia własnym potrzebom. Zyskuje raczej kolejną możliwość rozpoznania, że świat żywy jest bardziej złożony niż wytwarzane przez niego obrazy i modele, a jego własna zdolność poznawcza posiada tym większą wartość, im bardziej służy odpowiedzialnemu współistnieniu. Ludzkość, błądząc, nieustannie poszukuje światła prawdy, a jej intelektualna dojrzałość ujawnia się nie w przekonaniu o ostatecznym opanowaniu natury, lecz w zdolności do rozumienia, że poznawanie świata powinno iść w parze z troską o warunki jego dalszego istnienia.

> Czy nasza zdolność do precyzyjnego opisania mechanizmów życia sowy nie stała się paradoksalnie zasłoną dymną dla naszej niezdolności do zapewnienia jej prawa do istnienia? Prawdziwa intelektualna dojrzałość ludzkości objawi się nie w momencie ostatecznego opanowania natury, lecz wtedy, gdy zrozumiemy, że światło wiedzy ma wartość tylko wtedy, gdy służy trosce o to, co wciąż pozostaje dla nas niepoznane.

Inspiracje

[1] 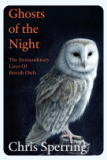

"Ghosts of the Night" Chris Sperring

HarperCollins UK | ISBN: 9780008659219

Chris Sperring MBE jest brytyjskim obrońcą przyrody, ornitologiem i prezenterem, mieszkającym w Somerset w Anglii. Od 1991 roku pełni funkcję inspektora ochrony przyrody w Hawk and Owl Trust, poświęcając ponad trzy dekady ochronie, badaniom i monitorowaniu rodzimych brytyjskich ptaków drapieżnych. Sperring wniósł znaczący praktyczny wkład w ochronę płomykówki i ptaków drapieżnych, w szczególności poprzez tworzenie siedlisk, rozbudowane programy budek lęgowych, obrączkowanie ptaków i współpracę z lokalnymi społecznościami rolniczymi. Poza pracą w terenie, jest wybitnym edukatorem i popularyzatorem przyrody, który prowadził prezentację w programie Living World w BBC Radio 4 i często pojawiał się w programach telewizyjnych, takich jak Springwatch i Autumnwatch. W 2001 roku został mianowany Członkiem Orderu Imperium Brytyjskiego (MBE) za zasługi dla ochrony przyrody. Jego debiutem zawodowym jest książka „Ghosts of the Night: The Extraordinary Lives of British Owls".

***Chris Sperring** MBE is a British wildlife conservationist, ornithologist, and broadcaster based in Somerset, England. Since 1991, he has served as a conservation officer for the Hawk and Owl Trust, dedicating over three decades to the conservation, research, and monitoring of native British birds of prey. Sperring has made significant practical contributions to barn owl and raptor conservation, notably through habitat creation, extensive nest-box programmes, bird ringing, and collaborative work with local farming communities. Beyond fieldwork, he is a prominent nature communicator and educator who has presented on BBC Radio 4's Living World and made frequent appearances on television programmes including Springwatch and Autumnwatch. In 2001, he was appointed a Member of the Order of the British Empire (MBE) for his services to nature conservation. His trade debut is Ghosts of the Night: The Extraordinary Lives of British Owls.*

Hawk and Owl Trust

Literatura uzupełniająca

Książki

Książki autorów przywoływanych i literatura pokrewna:

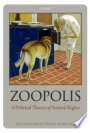

[1] **"Zoopolis: A Political Theory Of Animal Rights"**

Will Kymlicka

OUP Oxford | ISBN: 9780191618987

Artykuły naukowe

Prace autorów przywoływanych w tekście:

[1] **"Rethinking Membership and Participation in an Inclusive Democracy: Cognitive Disability, Children, Animals"**

Sue Donaldson, Will Kymlicka

2016 | Cambridge University Press eBooks | DOI: 10.1017/9781316694053.009

Źródło

[2] **"Introduction: Meaning and science in Jakob von Uexküll's concept of biology"**

THURE VON UEXKÜLL

1982 | Semiotica | DOI: 10.1515/semi.1982.42.1.1

Źródło

Treść tworzy Fundacja Dobre Państwo.
Redaguje i publikuje APA ONE, autorski system redakcyjny Fundacji oparty na AI.
APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: b0c2776c-d3a0-402f-a921-df54d9c87ad8